

**DOKTOR ZBIGNIEW SOLAK  
(1953–2004)  
A WZAJEMNE POZNANIE  
POLSKI I LITWY**

Życie i problematyka badawcza  
krakowskiego uczonego

Pod redakcją  
Stefana Gąsiorowskiego

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk  
Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Warszawa – Kraków  
2014

Recenzenci:  
dr hab. Anna Gruca, prof. IH PAN  
dr hab. Stanisław Tadeusz Sroka, prof. IH PAN

Korekta i indeks  
*Małgorzata Świerzyńska*

Skład i łamanie  
*Dariusz Górski*

Opracowanie graficzne  
*Dariusz Górski*



Na okładce:  
Zbigniew Solak w Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku  
w 1985 roku

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów prywatnych

© Copyright by Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk  
© Copyright by Instytut Pamięi Narodowej –  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
© Copyright by Stefan Gąsiorowski

ISBN 978-83-63352-43-1

Instytut Historii PAN  
Rynek Starego Miasta 29/31  
00-272 Warszawa  
22 831 02 61-62 w. 44  
[www.ihpan.edu.pl](http://www.ihpan.edu.pl)  
[wydawnictwo@ihpan.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ihpan.edu.pl)

Wydanie I

Druk i oprawa  
Fabryka Druku

Vytautas Jogėla

POSTAĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
JAKO POWÓD POZNANIA ZBIGNIEWA SOLAKA

W swoim artykule pragnę opowiedzieć o początkach mojej znajomości ze Zbigniewem Solakiem, co ściśle wiąże się z okresem w jego życiu, kiedy był działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W latach 1988–1989 sytuacja polityczna na Litwie była dosyć napięta i niejasna. W Związku Radzieckim zaczęła się już wówczas tzw. pierestrojka Michaiła Gorbaczowa. Tylko nikt dobrze nie wiedział, co to tak naprawdę jest i jak to się może skończyć. Jednak wszechobecny duch wolności przenikał do serc i umysłów ludzkich nawet przez kordony milicji i KGB. Najważniejsze, że powoli znikął strach, który hamował działania wielu ludzi ówczesnej Litwy sowieckiej. Kompartia<sup>1</sup> Litwy trzymała się dosyć mocno i nie była skłonna do żadnych dużych kompromisów.

Wydaje się, że największy wpływ na całkowite wyzwolenie Litwy miał wiec zorganizowany w rocznicę zawarcia paktu Ribbentrop–Mołotow, który odbył się w Wilnie 23 sierpnia 1987 roku u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Wątpliwej jakości wzorce, wszczepiane do litewskiego społeczeństwa przez komunistów przez prawie pięćdziesiąt lat, zostały poważnie naruszone. Odtąd postawy spod szyldu: kolaboracja, serwilizm, pogodzenie się z okupacją Litwy i niszczenie jej wartości narodowych stopniowo utraciły poparcie

---

<sup>1</sup> Komunistyczna Partia Litwy (lit. Lietuvos komunistų partija). Przypis od redakcji.

wśród przedstawicieli litewskiego narodu<sup>2</sup>. Trochę później sygnały z Moskwy i Estonii wezwały inteligencję litewską do aktywniejszych działań. W drugiej połowie 1988 roku powstał Litewski Ruch na Rzecz Przebudowy (Sąjūdis)<sup>3</sup>.

Ale całe to dążenie wolnościowe trzeba było w jakiś sposób uaktywnić, a umysły przygotować na wielkie przemiany, a także straty. W sposób widoczny potencjał działaczy wolnościowych i ich chęci do doniosłych czynów rosły z dnia na dzień: Litwini ze wszystkich sił spieszyli ku wolności. Jednym z najważniejszych zadań, które wyznaczono w tym pełnym nadziei okresie, było rozpowszechnianie idei wolności i demokracji. Do tych celów służyły na wpół legalne, a według ówczesnego prawa nielegalne gazety i czasopisma.

W latach sowieckich dysydenci litewscy wydawali nieliczne tytuły prasowe, jak np.: „Aušra” (Świt), „Aušrelė”, „Rūpintojėlis” (Chrystus Frasobliwy), „Laisvės šauklys” (Głosiciel Wolności), i „Vytis” (Pogoń). Najbardziej wpływowym i najznaczniejszym wydawnictwem podziemnym stała się „Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie”. Pierwszy jej numer ukazał się 19 marca 1972 roku. Choć siły wydawcy periodyku w walce z najpotężniejszą maszyną sowieckiej propagandy, przemocy i represji były skromne, to jednak, mimo wszystkich wysiłków sowieckiej bezpieki, okupantom i tak nie udało się ich złamać, skompromitować czy nawet zniszczyć fizycznie. Słów prawdy nie można było uspić. „Kronika” wychodziła regularnie, bez przerw do 1989 roku, kiedy w przededniu niepodległości jej misję przejęły wydawnictwa Sąjūdisu i wyzwolona legalna prasa

<sup>2</sup> Arvydo Anušausko kalba pasakyta 2002 m. rugpjūčio 23 d. [Przemówienie Arvydasa Anušauskasa z 23 III 2002 r.], „Lietuvos aidas” [„Echo Litwy” czasopismo państwowe], Nr 195: 2002, 24 VIII; *Lietuvos laisvės lyga: nuo „Laisvės šauklio” iki nepriklausomybės*, antra knyga, sudarytojas ir redaktorius Gintaras Šidlauskas, Vilnius 2006, s. 136–137.

<sup>3</sup> Silva Pocyte, *Regioninės istorinės savimonės formavimas laikraštje „Mažoji Lietuva” 1988–1991 m.*, „Res Humanitariae”, Vol. 1: 2007, s. 44.

litewska<sup>4</sup>. Praktycznie już w 1988 roku „Kronika” wypełniła swoją rolę i zakończyła misję, to znaczy przyczyniła się do powstania Sąjūdisu. Walka o wolność słowa toczyła się praktycznie do końca lat osiemdziesiątych XX wieku. W latach 1988–1989 prasa litewska była już mniej zależna od Moskwy.

Od powstania Sąjūdisu zaczęto na Litwie publikować nieocenzurowane, „wolne” wydawnictwa. Były dział KGB, który w czasach sowieckich pełnił funkcję cenzora, po rosyjsku nazywany Gławlit (Komitet Ochrony Tajemnic Państwowych w Prasie przy Radzie Ministrów LSSR), a od roku 1989 nowo założony Urząd Kontroli Prasy, który oddzielił się od Gławlitu ZSSR, częściowo stracił swoje wpływy.

Nowe wydawnictwa rozwinęły się na Litwie bardzo szybko. Wśród nich do najbardziej wpływowych należały te firmowane przez Sąjūdis: „Sąjūdžio žinios” (Wiadomości Sąjūdisu), „Atgimimas” (Odrodzenie) i „Respublika” (Republika)<sup>5</sup>. Również różne odradzające się właśnie partie polityczne, towarzystwa kulturalne i inne organizacje zaczęły zakładać swoje własne wydawnictwa. Na przykład w roku 1989 odrodzona Partia Demokratyczna Litwy wydawała gazetę „Vasario 16-ji” (16 lutego), a później „Žaltvykslė” – pierwsze niezależne czasopismo, które dostało oficjalne zezwolenie ówczesnej władzy sowieckiej.

W tym kontekście warto wspomnieć o jeszcze jednej grupie osób niezależnie myślących, których staraniem zaczęto wydawać inne ważne czasopismo pod nazwą „Sietynas” (Żyrandol). Można je zaliczyć do grona najznaczniejszych tytułów prasowych tego okresu, które zostawiły chyba największy ślad w litewskiej kulturze. Czasopismo to zaczęli wydawać w 1988 roku młodzi lituanie z Uniwersytetu Wileńskiego, przyjaciele z jednego roku studiów, w składzie: Darius

<sup>4</sup> Aras Lukšas, „LKB kronika”: *nenugalėta tiesa*, <http://lzinios.lt/lzinios/istorija/lkb-kronika-nenugaleta-tiesa/38487-> „LKB kronika”: *nenugalėta tiesa* (dostęp: 23 VII 2013).

<sup>5</sup> Vaida Jankauskaitė, *Sąjūdžio spaudos paveldas Lietuvoje*, „Knygotyra”, T. 59: 2012, s. 75, 80.

Kuolys (później pierwszy minister oświaty niepodległej Litwy), Virginijus Gasiliūnas (redaktor i krytyk), Liudvikas Jakimavičius (poeta, dramaturg, publicysta i krytyk), Valdas Papievis (pisarz i tłumacz) oraz Gediminas Mikėlaitis (naukowiec, redaktor i tłumacz). „To było pierwsze wydawnictwo bez zezwolenia KC [Komitetu Centralnego partii komunistycznej Litewskiej SRR – V. J.], publicznie (i bezpłatnie) rozpowszechniane bez pieczęci Gławlitu”<sup>6</sup>.

Wykształcona młodzież, niemająca pieniędzy, ale wspierała ideę, ośmieliła się drukować poważne naukowo-kulturalne czasopismo. Jego założyciele wydawali je w warunkach prawie podziemnych, inwestując w nie swoje nieliczne oszczędności i zaciągając długi. Mimo że ukazywało się ono stosunkowo krótko, to jednak, co warto raz jeszcze podkreślić, miało znaczny wpływ na myśl intelektualną ówczesnej Litwy. Większość publikowanych w „Sietynas” artykułów, źródeł czy wierszy była czytana z wielkim zainteresowaniem. Samo wydawnictwo przechodziło z rąk do rąk, a później zostało sprzedane, co pozwoliło na komfortową pracę dla redaktorów, którzy wkrótce mogli zwrócić długi.

W ciągu trzech niepełnych lat ukazywania się „Sietynas” wyszło dziesięć obszernych (około trzystustronicowych) numerów. Jego redakcja stale szukała nowych autorów do swojego czasopisma, którzy mogliby napisać ciekawy artykuł lub opublikować interesujące dokumenty historyczne. Należy przypomnieć, że w roku 1988 na Litwie nie wszyscy jeszcze ośmielali się otwarcie wyrażać, a tym bardziej publikować swoje zdanie. Niemniej wydawcom tego poczytnego, nowego czasopisma udało się przedstawić poglądy opozycyjne w stosunku do sowieckiej propagandy i tym samym uformować intelektualne środowisko otwarte na swobodną wymianę myśli i skore do działania w kierunku demokratyzacji kraju.

<sup>6</sup> Vytautas Kubilius, *Sietyno žingsniai*, „Naujas židynys – Aidai”, 1998, Nr. 7–10, s. 370.

Znana litewska uczona, prof. Viktorija Daujotytė, tak opisała periodyk: „Sąjūdis skierował «Sietynas», kulturalny miesięcznik młodych intelektualistów, wydawany w Wilnie w latach 1988–1991, na nowe obszary badań litewskiej kultury, otwartej na cywilizację zachodnią i doświadczenia litewskiej emigracji”<sup>7</sup>. Inny krytyk i wybitny badacz literatury, Vytautas Kubilius, tak ocenił literackie starania młodych twórców: „«Sietynas» przyniósł z ciemnych czasów sowieckich idealistyczną wiarę w wielkie wartości i nie chciał jej poddać pragmatycznej myśli politycznej. Procesy historyczne chcieli oni [redaktorzy czasopisma – V. J.] mierzyć kategoriami metafizycznymi. W odradzającej się Litwie poczuli oni bliskość i ciepło ludzkie, dynamizm wspólnoty. Umieli oni łączyć, zgromadzać, być razem, nie chcieli się rozdzielać”<sup>8</sup>.

Trudno teraz powiedzieć, który z redaktorów miesięcznika wpadł na pomysł, aby opublikować artykuł o Józefie Piłsudskim. Pewnie, choć byli młodzi, to jednak rozumeli, że stosunki z Polską są dla Litwy niezmiernie ważne. Oprócz tego, działalność Marszałka zawsze intrygowała Litwinów, jakkolwiek odbierano ją w kategoriach wielkiej krzywdy i przyjmowano z goryczą. Poniekąd też młode pokolenie stosunkowo mało wiedziało o tym „Żmudzinie”.

Należy dodać, że autorów artykułów dla „Sietynas” szukali nie tylko członkowie kolegium redakcyjnego i wydawcy, ale – co oczywiste – jego redaktorzy oraz inne bliskie temu czasopismu osoby. Tak było i w wypadku artykułu o Piłsudskim. O napisanie tego artykułu poprosił mnie mój kolega ze studiów, Virginijus Dulskis, którego siostra redagowała wtedy ten miesięcznik. Nie było żadnych instrukcji, próśb czy wskazań, co pisać i jak oceniać tę postać historyczną. Wiedziałem, że w świadomości niemałej części Litwinów Piłsudski był wrogiem Litwy, okupantem kraju wileńskiego i zdrajcą. Innymi

<sup>7</sup> Viktorija Daujotytė, *Grėsmių yra visada*, <http://www.15min.lt/naujiena/zinios-gyvai/komentarai/-500-214374#ixzz2glilmcMV> (dostęp: 25 VII 2013).

<sup>8</sup> V. Kubilius, *Sietyno žingsniai*, s. 372.

słowy, była to ciemna figura. Ja natomiast postanowiłem przedstawić Marszałka jako bojownika o niepodległość Polski i jej założyciela, a także wielkiego nieprzyjaciela imperium rosyjskiego i bolszewizmu. Myślałem, że jego idee i działania będą wówczas aktualne dla Litwy, w momencie walki o jej niepodległość. Inną moją na poły tajną i wtedy trudną do pojęcia intencją było przysłużyć się do przyszłego lepszego, cywilizowanego dialogu z Polską, co w dalszej perspektywie mogło sprawiać pewne problemy.

Myślę, że większość czytelników nie zna tej publikacji. Składa się ona z dwóch części: artykułu i przemówień Piłsudskiego oraz fragmentów jego różnych tekstów, w tym przemyśleń, wspomnień, ocen współczesnych mu polityków i towarzyszy walki<sup>9</sup>. Naówczas nie spotkałem się z żadną krytyką czy pochwałą artykułu. Dopiero później czytelnicy „Sietynas” poczuli się w obowiązku podjąć polemikę z zawartymi w niej tezami. Sam również miałem świadomość, że przedstawiłem dosyć romantyczną biografię Marszałka, podkreślając korzenie jego rodu, miejsce zamieszkania, działalność polityczną w czasach Imperium Rosyjskiego, odrodzenie państwa polskiego, jego wizję i koncepcje polityczne, pogląd na Litwę i jej polityków.

Zupełnie nieoczekiwana reakcja na mój artykuł pojawiła się w Polsce po kilku latach od jego publikacji, kiedy przyjechałem na kwerendę archiwalną do Działu Rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Moi litewscy koledzy historycy podczas pracy naukowej w tym mieście zawarli szczerą przyjaźń i podtrzymywali dobre stosunki z miejscowym historykiem, Zbigniewem Solakiem. Jak dowiedziałem się później od naszych wspólnych znajomych, przyczyną jego chęci poznania mnie był właśnie ten mój artykuł o Piłsudskim. Nie wiem, kto mu o nim powiedział, ale o tej historii dobrze wie i pamięta ją bliski przyjaciel Zbyszka, dr Rimantas Miknys. Zbyszek zwrócił

<sup>9</sup> Vytautas Jogėla, *Juzefas Giniotas Pilsudskis*, „Sietynas”, T. 4: 1989, s. 262–270.

uwagę na nazwisko autora<sup>10</sup> artykułu i zapytał: „Czy nie ma on pokrewieństwa ze zdrajcą Litwy<sup>11</sup> i czy nie dlatego ten «zdrayca» napisał artykuł o innym zdrajcy?”<sup>12</sup>. Mógłbym teraz, śmiejąc się, powiedzieć, że Zbyszek miał rację tylko pod jednym względem: autor artykułu i jego obiekt analizy (Józef Piłsudski) są rodem z prawie tego samego miejsca na Żmudzi.

Tak więc, jak już o tym wyżej napisałem, w 1994 roku, pracując w Dziale Rękopisów w Jagiellonce, pewnego dnia zauważyłem za sobą siedzącego mężczyznę, który na kogoś czekał. To był Zbyszek Solak, którego wówczas poznałem. Szybko znaleźliśmy wspólny język. O ile teraz pamiętam, o samym Piłsudskim nie rozmawialiśmy dużo, nie wiem zresztą dlaczego, bo czułem, że ten temat interesuje Zbyszka. Mówiliśmy najwięcej o komunie, dysydentach i działalności demokratycznej. Zbyszka, jako człowieka poglądów demokratycznych i działacza „Solidarności”, najbardziej zajmował okres przełomu XIX i XX wieku, kiedy formowała się tożsamość wielu narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Jego monografia o Michale Römerze wspólnie potwierdza ten fakt. Wówczas też przecież działał aktywnie Józef Piłsudski.

Dziękuję losowi, że poznałem wielkiego człowieka, wspaniałego przyjaciela i prawdziwego demokratę – Zbigniewa Solaka.

### Pažintis su Zbigniewu Solaku per Juzefo Pilsudskio asmenybę

#### S a n t r a u k a

1988 m. antroje pusėje gimė Lietuvos persitvarkymo sąjūdis. Tačiau visas šis laisvės siekis turėjo būti kažkokiais būdais valdomas, o protas ruošiamas

<sup>10</sup> Jogėla, to po litewsku Jagiełło. Przepis od redakcji.

<sup>11</sup> Królem Polski, Władysławem II Jagiełłą. Przepis od redakcji.

<sup>12</sup> Józefie Piłsudskim. Przepis od redakcji.

didelėms pertvarkoms ir netgi netektims. Galima teigti, jog veiklos potencija ir norai augo ne dienomis, o valandomis: lietuviai skubėjo visomis išgalėmis laisvės link.

Vienas iš svarbiausių naujojo laikotarpio uždavinių buvo laisvės ir demokratijos idėjų sklaida.

Tad reikėjo pradėti leisti pusiau legalius, o iš tikrųjų teisine prasme nelegalius laikraščius ir žurnalus.

Vienas iš žinomiausių ir palikęs bene reikšmingiausią pėdsaką mūsų kultūroje buvo žurnalas *Sietynas*. Šį žurnalą 1988 metais pradėjo leisti jauni Vilniaus universiteto lituanistai, draugai ir kursioakai.

1988 metais Lietuvoje dar ne visi išdrįsdavo atvirai reikšti ir skelbti savo nuomonę. Tuo labiau, kad naujojo žurnalo leidėjai siekė pateikti opozicinį sovietinei propagandai požiūrį ir formuoti intelektualinę terpę laisvam demokratiniam mąstymui ir veiksmui.

Šiam žurnalui autorių straipsniams rašyti ieškodavo ne tik redkolegijos nariai ir leidėjai, bet ir ten dirbę redaktoriai ir šiaip artimi žurnalui žmonės. Toks atvejis buvo ir su Pilsudskio straipsniu. Mane parašyti straipsnį paprašė ir paragino mano kursioakas Virginijus Dulskis. Jokių nuostatų, prašymų ar nurodymų, kaip rašyti ir vertinti šią istorinę asmenybę nebuvo. Aišku, Pilsudskis nemažos dalies lietuvių sąmonėje buvo susiformavęs kaip Lietuvos priešas, Vilniaus krašto okupantas ir išdavikas. Kitaip sakant, slegianti figūra. Aš nutariau pristatyti Juzefą kaip kovotoją už Lenkijos nepriklausomybę ir Lenkijos kūrėją, o taip pat aršų imperinės Rusijos ir bolševizmo priešinininką. Maniau, kad visos šios idėjos ir veiksmai kada nors bus aktualūs ir Lietuvai, atkuriant savo nepriklausomybę. Dar kita pusiau slapta ir tuo metu sunkiai suvokiama intencija: pasitarnauti būsimam civilizuotam dialogui su Lenkija, kuriame gali iškilti problemų.

Publikaciją sudarė dvi dalys: straipsnis ir J.Pilsudskio kalbų bei įvairių paskelbtų minčių fragmentai, taip pat politikų ir bendražygių atsiminimai ir vertinimai.

Galima pasakyti, kad netikėtos reakcijos arba dėmesio šiam straipsniui sulaukiau, praėjus keleriems metams, kai buvau atvykęs dirbti į Lenkiją, į Krokuvos Jogailos universiteto bibliotekos rankraštyną. Mat mano kolegos istorikai, dirbdami Krokuvoje buvo užmezgę nuoširdžią draugystę ir palaikė gerus santykius su Krokuvoje gyvenančiu istoriku Z. Solaku. Kiek teko patirti

iš pokalbių su mūsų bendrais bičiuliais, susipažinimo motyvas iš Zbyszko pusės buvo jau minėtas mano straipsnis apie Pilsudskį.

Taigi, apie 1994 m. dirbdamas universiteto rankraščių skyriuje, vieną dieną pastebėjau už mano nugaros sėdintį vyriškį ir kažko laukiantį. Tai buvo Zbyszkas. Mes greitai radome bendrą kalbą. Kiek dabar atsimenu, apie Pilsudskį daug nekalbėjome, nežinau kodėl. Tačiau jautėsi, kad ši tema Zbyszku buvo įdomi. Kalba daugiausia sukosi apie komuną, disidentus ir demokratinę veiklą.

Kaip demokratinių pažiūrų žmogui ir Solidarumo veikėjui jam buvo įdomus taip vadinamas tautų pavasario laikotarpis.

Baigdamas norėčiau pasakyti: dėkoju likimui, kad pažinau didį žmogų, puikų bičiulį ir tikrą demokratą – Zbigniewą Solaką.